

Ukraińskie kontrataki w obwodzie zaporoskim. 1455. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Siły ukraińskie zintensyfikowały ataki we wschodniej części obwodu zaporoskiego i graniczącej z nim części obwodu dnipropropetrowskiego. Zaangażowano w nie dodatkowe siły (według niektórych źródeł dwie brygady), co pozwoliło odzyskać część terenów na zachód od rzeki Hajczur (i tym samym zmniejszyć przyczółek zbudowany w poprzednich tygodniach przez Rosjan), a także na południe od Welykomychajliwki w obwodzie dnipropropetrowskim, gdzie Ukraińcy przekroczyli rzekę Wołczę. Pod kontrolę obrońców miało powrócić do czterech miejscowości. Do ukraińskiego kontrataku miało też dojść w zachodniej części obwodu zaporoskiego, pomiędzy Stepnohirskiem a Prymorśkiem. O działaniach tych informują nieoficjalne źródła, albowiem mają one miejsce na terenach, które według ukraińskiego Sztabu Generalnego nieprzerwanie kontrolują obrońcy (w ocenie części ukraińskich obserwatorów znajdują się natomiast w szarej strefie poza czyjąkolwiek kontrolą).

Siły rosyjskie wyparły obrońców z kolejnych miejscowości na północ od Pokrowska i Myrnohrad, nie udało im się jednak przełamać ukraińskiej obrony na kierunku Dobropola oraz w Hryszynem na północny zachód od Pokrowska. Znaczącej zmiany sytuacji nie przyniosły dalsze postępy terenowe Rosjan w trójkącie pomiędzy Łymanem, Siewierskiem a Czasiw Jarem, na południe i wschód od Konstantynówki oraz na pograniczu w obwodach charkowskim i sumskim.

Rosyjskie ataki powietrzne

Rosjanie zintensyfikowali niszczenie infrastruktury energetycznej i transportowej w Odessie i obwodzie odeskim. Wskutek uszkodzenia podstacji elektrycznej 11 lutego od prądu odcięto 95 tys. abonentów w 42 miejscowościach obwodu. Dzień później trafiony został kolejny obiekt infrastruktury, w rezultacie czego w Odessie i jej okolicach zabrakło prądu i ogrzewania, a dostawy wody odcięto 250 tys. abonentów. Ataki w następnych dniach utrudniały pracę ekip remontowych – bez prądu, wody i ogrzewania pozostaje kilka

rejonów Odessy i innych miejscowości obwodu. Ponadto 15 lutego uszkodzona została kolejna stacja kolejowa w tym mieście, a 17 lutego ponownie podstacja 330 kV.

W zmasowanym uderzeniu 17 lutego uszkodzone zostały następne obiekty systemu energetycznego i infrastruktury kolejowej Ukrainy. Poza wspomnianym obwodem odeskim trafione zostały Bursztyńska Elektrownia Ciepła w obwodzie iwanofrankińskim, podstacja w Dnieprze oraz obiekty energetyczne w Sumach i obwodach charkowskim i zaporoskim, co pogłębiło problemy z dostawami prądu, wody i ogrzewania w zaatakowanych regionach. W obwodach dnepropetrowskim, donieckim, czernihowskim i sumskim zgłoszono uszkodzenia infrastruktury kolejowej. Obrońcy zadeklarowali wysoką skuteczność – według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych zestrzelone miały zostać 24 pociski manewrujące (wszystkie użyte przez agresora) oraz 367 z 396 bezzałogowców. W cele miały natomiast trafić cztery rakiety balistyczne Iskander-M.

12 lutego celami zmasowanego uderzenia powietrznego były Kijów i Dniepr. W pierwszym z miast uszkodzeń doznały elektrownie ciepłe TEC-5 i TEC-6 (w poprzednich atakach niemal zupełnie zniszczono trzecią stołeczną elektrownię – TEC-4) oraz pomieszczenia produkcyjne i magazynowe dwóch przedsiębiorstw. Od prądu odciętych zostało co najmniej 125 tys. abonentów, a od ogrzewania – 2600 budynków. W Dnieprze trafiona została m.in. elektrociepłownia Przydnieprzańska, a w rezultacie ataku w kolejnych rejonach miasta wyłączono ogrzewanie. Władze Dniepru informowały o czterech osobach rannych, w tym dwojce dzieci. Mimo prowadzonych w następnych dniach napraw sytuacja nie uległa znaczącej poprawie. 16 lutego bez ogrzewania wciąż pozostawało w Kijowie 1500 bloków mieszkalnych, a przywrócenie go w 1100 budynkach lewobrzeżnej części miasta uznano za chwilowo niemożliwe. Tego dnia rosyjskie rakiety ponownie uderzyły w położoną na zachód od ukraińskiej stolicy podstację Kijowską 750 kV, zabezpieczającą m.in. dostawy energii z elektrowni jądrowych. W Dnieprze braki prądu, wody i ogrzewania nabrały charakteru stałego.

W regionach przygranicznych i przyfrontowych agresor przeprowadził kolejne uderzenia na infrastrukturę transportową. W obwodzie dnepropetrowskim doszło do nich 11, 14, 15 i 16 lutego, a uszkodzone zostały m.in. obiekty kolejowe w Synelnykowem i Krzywym Rogu. 11, 13 i 15 lutego Rosjanie uderzyli w infrastrukturę w obwodzie sumskim (m.in. dwukrotnie w Konotopie), 13 i 15 lutego w obwodzie mikołajowskim (celem drugiego ataku było lotnisko Kulbakyne), a 16 lutego w obwodzie charkowskim (lokomotywnia w Łozowej). Według niektórych źródeł 11 lutego agresor przeprowadził atak na lotnisko we Lwowie, wykorzystując do tego pociski hipersoniczne Kindżał. 11 lutego dron uderzył w budynek mieszkalny w Bohoduchiwie w obwodzie charkowskim, co skutkowało śmiercią ojca i dwójki dzieci. Zgodnie z danymi ukraińskimi od wieczora 10 lutego do rana 17 lutego agresor użył łącznie 1155 bezzałogowców (w tym 740 uderzeniowych) oraz 68 pocisków balistycznych i manewrujących. Zneutralizowanych miało zostać 985 dronów, a zestrzelone 43 rakiety.



11 lutego ukraińskie bezzałogowce trafiły w rafinerię w Wołgogradzie, dzień później w Uchcie w Republice Komi, a 17 lutego w rafinerię Iłską w Kraju Krasnodarskim, wywołując tam pożary. Były to pierwsze po kilkutygodniowej przerwie udane ataki na rosyjskie rafinerie. W Wołgogradzie doszło do uszkodzenia jednej z instalacji przetwórczych, w rezultacie czego zakład ten wstrzymał produkcję. Uderzenie na Uchtę pozwoliło ustanowić kolejny rekord pod względem zasięgu ukraińskich dronów – 1750 km. Atak miał przeprowadzić oddział „Alfa” SBU. 12 lutego ukraińskie bezzałogowce wywołały pożar na terenie zakładów Progres w Miczuryńsku w obwodzie tambowskim, a 15 lutego uszkodziły terminal naftowy Tamańnieftiegaz, zbiornik i magazyn w Wołnie w Kraju Krasnodarskim.

12 lutego celem ukraińskiego kombinowanego ataku raketowo-dronowego był arsenał Głównego Zarządu Rakietowo-Artyleryjskiego Ministerstwa Obrony FR Kotłubań w obwodzie wołgogradzkim. Na terenie obiektu doszło do wybuchów, lecz nie potwierdzono poważniejszych zniszczeń. **Rosjanie po raz pierwszy potwierdzili wykorzystanie przez obrońców pocisków manewrujących FP-5 Flamingo.** Kwestią otwartą pozostaje jednak, czy w arsenał uderzyła jedna z sześciu rakiet (według źródeł rosyjskich wszystkie zestrzelono), czy bezzałogowiec. W rozmowie z dziennikarzami 14 lutego w Monachium prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował o użyciu kilka dni wcześniej rakiet Flamingo w ataku na miejsce bazowania systemu Oriesznik (nie wskazując lokalizacji) i „oczekiwaniu na rezultaty tegoż ataku”.

15 lutego Ukraińcy uderzyli w podstawę w Briańsku, odcinając od prądu i ogrzewania część miasta, oraz – po raz kolejny – w elektrociepłownię i jedną z podstawcji w Białogrodzie. W rezultacie tego i poprzednich ataków Rosjanie nie są w stanie zapewnić stabilnych dostaw prądu i ogrzewania w części obwodu białogrodzkiego i jego stolicy.



Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

12 lutego w Brukseli odbyło się 33. spotkanie państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Łączna wartość zadeklarowanej pomocy na 2026 r. ma osiągnąć 35 mld dolarów (według ministra obrony Wielkiej Brytanii Johna Healeya) lub 38 mld dolarów (według ukraińskiego ministra obrony Mychajła Fedorowa). W informacjach przekazanych wcześniej mediom **minister Healey zapowiedział przystąpienie Wielkiej Brytanii do wspólnych zakupów dla Kijowa w USA w ramach mechanizmu PURL** (Prioritised Ukraine Requirements List) i wyasygnowanie na ten cel 150 mln funtów (205 mln dolarów) oraz zakup dodatkowego tysiąca „lekkich pocisków wielozadaniowych” do systemów obrony powietrznej produkcji brytyjskiej za kwotę 448 mln euro (531 mln dolarów). **Najbliższy przygotowany przez Londyn pakiet pomocy wojskowej ma mieć wartość 574 mln euro (680 mln dolarów), a obejmie rakiety i wyposażenie obrony powietrznej.**

Minister obrony Niemiec Boris Pistorius zapowiedział przekazanie Ukrainie pięciu pocisków PAC-3 do systemów Patriot, jeśli pozostali partnerzy zapewnią 30 takich pocisków. Kijów miałby je otrzymać w najbliższym czasie. Dotychczas nie ujawniono jednak informacji, jakie decyzje w tym względzie podjęły inne państwa dysponujące pociskami PAC-3 – najskuteczniejszymi w zwalczaniu rosyjskich rakiet balistycznych. Propozycja Pistoriusa stanowi swoiste potwierdzenie wyczerpania możliwości przekazywania pocisków

do systemów Patriot przez państwa europejskie (w imieniu Berlina przyznał to 16 lutego minister spraw zagranicznych Johann Wadepuhl). 35 rakiet wystarczyłoby dla zaledwie jednej baterii Patriotów na potrzeby odparcia jednego większego uderzenia. Pistorius podkreślił, że RFN przekazała Ukrainie pięć z 12 posiadanych baterii tego systemu. Ogółem obrońcy otrzymali dotąd 10 baterii systemu Patriot, z których co najmniej dwie zostały zniszczone bądź poważnie uszkodzone. **Szef resortu obrony Niemiec przypomniał, że w 2026 r. Berlin zamierza przekazać Kijowowi wsparcie wojskowe o wartości 11,5 mld euro (ponad 13,6 mld dolarów), w tym kolejne systemy obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T.** Oceniał także wysokość środków potrzebnych na obronę Ukrainy w br. na co najmniej 50 mld dolarów.

Norwegia i Francja wspólnie sfinansują zakup „wielkiej liczby” francuskich kierowanych bomb lotniczych dla Kijowa, o czym poinformował norweski minister obrony Tore O. Sandvik. Wkład Oslo ma wynieść 4,2 mld koron norweskich (441 mln dolarów), natomiast Paryż „gwarantuje pożyczkę” w wysokości 3 mld koron norweskich (315 mln dolarów). **W 2026 r. Litwa zamierza wyasygnować 223 mln euro (265 mln dolarów) na ukraińską obronę powietrzną, drony i amunicję artyleryjską.** Zapowiedział to dzień po spotkaniu minister obrony narodowej tego kraju Robertas Kaunas.

Planowane przez partnerów Ukrainy zakupy w USA poprzez mechanizm PURL pokryją 90% potrzeb w zakresie rakiet obrony powietrznej, o czym powiadomił 14 lutego minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha. Przypomniał on, że **w ocenie Kijowa zapotrzebowanie na zakupy w ramach PURL w 2026 r. wyniesie 15 mld dolarów.** W 2025 r. poprzez mechanizm PURL wydatkowano 4 mld dolarów, na co złożyło się 20 państw. Największymi donorami były Niemcy, Holandia i Norwegia.



Potencjał militarny Ukrainy

Nieba nad Kijowem broni eskadra myśliwców F-16 pilotowanych – oprócz Ukraińców – przez weteranów z armii amerykańskiej i holenderskiej. Doniósł o tym 16 lutego portal Intelligence Online. Wielonarodową jednostkę utworzono specjalnie w celu obrony ukraińskiej stolicy przed rosyjskimi pociskami manewrującymi i dronami. Amerykanie i Holendrzy nie biorą natomiast udziału w działaniach skierowanych bezpośrednio przeciwko jednostkom armii rosyjskiej na froncie. Siłom Powietrznym Ukrainy udało się w ten sposób częściowo uzupełnić niedobór pilotów.

11 lutego **parlament uchwalił ustawę odraczającą służbę wojskową dla poborowych i rezerwistów w wieku 18–25 lat, którzy podpisali roczną umowę w czasie stanu wojennego i zostali już zwolnieni ze służby.** Nie podlegają oni automatycznej mobilizacji przez 12 miesięcy od dnia zwolnienia. W tym okresie mogą zostać powołani do służby wyłącznie za własną zgodą. Program „Kontrakt 18–24” dla młodych ochotników, uruchomiony w lutym 2025 r., obejmuje wyłącznie stanowiska bojowe, a szkolenie trwa ponad 80 dni.

Również 11 lutego **ukraiński resort obrony poinformował, że jednorazowa wypłata pieniężna dla osób podpisujących umowę o służbie kontraktowej w 2026 r. wyniesie 26,6 tys. hrywien (ok. 700 dolarów) dla szeregowych, 29,9 tys. hrywien (ok. 780 dolarów) dla**

sierżantów i podoficerów oraz 33,2 tys. hrywien (ok. 870 dolarów) dla oficerów.

W lutym brygady Sił Zbrojnych Ukrainy otrzymały dodatkowe finansowanie w wysokości ponad 4,5 mld hrywien (ok. 115 mln dolarów) na zakup dronów oraz sprzętu walki elektronicznej za pośrednictwem platformy cyfrowej DOT-Chain Defence. Umożliwia ona jednostkom samodzielny wybór potrzebnych środków rażenia oraz sprzętu walki elektronicznej. Obecnie dostępnych jest tam ponad 470 modeli sprzętu oferowanych przez 135 producentów. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy za pośrednictwem systemu dostarczono ok. 350 tys. sztuk wyposażenia o łącznej wartości przekraczającej 16 mld hrywien (ok. 400 mln dolarów). Jednostki znajdujące się na linii frontu otrzymują comiesięczne finansowanie przeznaczone na zamawianie niezbędnego sprzętu oraz zapewnienie jego terminowych dostaw.

13 lutego Ministerstwo Obrony Ukrainy wyjaśniło zasady reorganizacji zagranicznych jednostek ochotniczych, odpierając zarzuty o ich likwidacji. Resort podkreślił, że Legion Międzynarodowy nie jest jedną zwartą jednostką wojskową, lecz siecią formacji ochotniczych działających w różnych strukturach Sił Zbrojnych Ukrainy, najczęściej Wojsk Lądowych oraz Sił Operacji Specjalnych Ukrainy. Obecnie jednostki te przechodzą fazę transformacji: zamiast funkcjonować jako oddzielne, lekkie bataliony, są włączane do brygad szturmowych Sił Zbrojnych. Ministerstwo zapewniło, że zagraniczne formacje ochotnicze nadal wykonują misje bojowe. Cudzoziemcy są też włączani do Gwardii Narodowej, w tym do jednostek operacyjnych, takich jak brygada Chartia.

14 lutego prezydent Zełenski przekazał, że w rosyjskiej niewoli znajduje się ok. 7 tys. ukraińskich jeńców wojennych, natomiast Ukraina wzięła do niewoli ponad 4 tys. rosyjskich żołnierzy. Zaznaczył, że Kijów jest gotów wymienić wszystkich jeńców, jeśli Moskwa wyrazi zgodę, a także zgodziłby się na mniejszą, częściową wymianę.

Potencjał militarny Rosji

Według danych Narodowej Służby Wywiadowczej Korei Południowej (NIS) z 13 lutego ok. 6 tys. północnokoreańskich żołnierzy, którzy walczyli po stronie Rosji w wojnie z Ukrainą, zginęło lub zostało rannych. Według NIS w obwodzie kurskim stacjonuje obecnie ok. 11 tys. żołnierzy KRLD.

Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

12 lutego Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wskazała, że Rosjanie próbują przywrócić dostęp do systemu komunikacji Starlink, oferując Ukraińcom za zarejestrowanie używanych przez nich terminali pieniądze. Podają się przy tym za ukraińskich żołnierzy, którzy rzekomo kupili terminal na własny koszt, lecz nie mogą go samodzielnie zarejestrować, dlatego proszą o wsparcie współobywateli. **SBU odnotowuje też nasilenie prób werbowania Ukraińców przez rosyjskie służby specjalne w celu przygotowywania podpałek, aktów sabotażu i ataków terrorystycznych.** Rosyjskie służby działają m.in.

poprzez tzw. operacje „pod obcą flagą”, podszywając się pod pracowników ukraińskich służb specjalnych i organów ścigania. Metody te obejmują telefoniczne lub internetowe kontaktowanie się z obywatelami w celu nakłonienia ich do nielegalnych działań, podszywanie się pod pracowników organów ścigania oferujących „pomoc” w postępowaniach karnych, wykorzystanie serwisów randkowych do wyludzania danych osobowych i kontaktów oraz szantaż i wymuszanie współpracy.

Monitor dostaw broni

Zobacz

